

Rozmowy rosyjsko-ukraińskie w Stambule: brak postępu

Witold Rodkiewicz, Kacper Sienicki

23 lipca w Stambule odbyła się trzecia runda rosyjsko-ukraińskich negocjacji na temat zakończenia wojny (poprzednia miała miejsce 2 czerwca). Rozmowy trwały zaledwie 40 minut i poprzedziło je spotkanie szefów delegacji – przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy Rustema Umierowa i doradcy Putina Władimira Miedinskiego – z szefem tureckiej dyplomacji Hakanem Fidanem. Uzgodniono kolejną wymianę jeńców wojennych, która ma obejmować co najmniej 1200 osób. Po jej przeprowadzeniu strony mają się porozumieć co do terminu następnego spotkania. Ma też zostać wdrożona zasada stałej wymiany ciężko rannych bezpośrednio na linii frontu.

Strona rosyjska zaproponowała powołanie trzech grup roboczych (wojskowej, politycznej i humanitarnej), wprowadzenie 24–48-godzinnych rozejmów w celu ewakuacji rannych i zebrania ciał zabitych oraz oddanie Ukrainie kolejnych 3 tys. ciał poległych żołnierzy. Delegaci Moskwy zaproponowali także włączenie do wymiany cywilów oraz przedstawili listy rzekomo wywiezionych i/lub przetrzymywanych przez Ukraińców rosyjskich dzieci i mieszkańców obwodu kurskiego FR (jego część przez dziewięć miesięcy okupowały siły ukraińskie). Kijów zaprzecza tym zarzutom i domaga się bezwarunkowego zwolnienia uprowadzonych przez Rosjan ukraińskich dzieci i innych cywilów. Postuluje przy tym uwolnienie swoich żołnierzy więzionych od ponad trzech lat, przede wszystkim tych w młodszej wieku i ciężko rannych.

Strona ukraińska ponownie zadeklarowała gotowość do bezwarunkowego i niezwłocznego zawieszenia broni, w szczególności do zaprzestania ataków na infrastrukturę krytyczną i cywilną. Zaproponowała też zorganizowanie spotkania przywódców obu państw do końca sierpnia. W szczycie mogliby uczestniczyć także prezydenci Turcji i USA. Rosjanie zastrzegli, że takie spotkanie będzie możliwe dopiero po uzgodnieniu warunków porozumienia.

Głównym adresatem rozmów w Stambule był prezydent Donald Trump. Strona rosyjska, pozorując konstruktywną postawę, dąży do przeciągania negocjacji i stara się obarczyć Ukrainę odpowiedzialnością za brak w nich wyraźnych postępów. Ma to służyć zniechęceniu Trumpa do wprowadzenia sankcji, którymi groził. Strona ukraińska demonstruje dobrą wolę i dążenie do realizacji postulatów amerykańskiego prezydenta dotyczących spotkania na szczycie i zawieszenia broni. Próbuje się zarazem wpisać w ultimatum Trumpa wobec Rosji i przekonać USA do zwiększenia wsparcia, wskazując na brak woli porozumienia ze strony Moskwy. Jednocześnie Kijów koncentruje się na powrocie jeńców, cywilów i dzieci, co jest istotną kwestią w debacie publicznej na Ukrainie.

Komentarz

- **Trzecia runda rozmów nie uwidoczniła żadnych zmian w stanowisku strony rosyjskiej.** Moskwa traktuje je jako parawan dla prowadzonych działań ofensywnych, w tym ataków raketowych i dronowych na cele cywilne. Wystosowana 15 lipca przez prezydenta Trumpa groźba potencjalnie dotkliwych dla Rosji sankcji USA – które mają zostać nałożone, jeśli w ciągu 50 dni nie dojdzie do zakończenia działań wojennych (zob. [Rosja ze spokojem przyjmuje ultimatum Trumpa w kwestii wojny z Ukrainą](#)) – nie wpłynęła na złagodzenie stawianych przez Kreml maksymalistycznych warunków zakończenia konfliktu. Strona rosyjska wydaje się wierzyć, że sam fakt kontynuowania rozmów z Ukrainą, mimo braku postępów w sprawie uregulowania konfliktu (za co Moskwa usiłuje obarczyć winą Kijów), będzie wystarczającym pretekstem dla amerykańskiego prezydenta, aby nie wprowadzać sankcji. Kreml wykorzystuje rozmowy także w celach propagandowych, próbując stworzyć wrażenie symetrii w kwestii wywiezionych przez Rosjan z Ukrainy dzieci oraz rzekomo uprowadzonych przez Ukraińców z Rosji małoletnich, ale też innych cywilów.
- **Kontynuując rozmowy z Rosjanami, Ukraińcy nie oczekują przełomu w sprawie rozejmu, lecz skupiają się przede wszystkim na kwestiach humanitarnych.** Negocjacje wykorzystują do zapewnienia powrotu żołnierzy, więźniów cywilnych i wywiezionych dzieci, co jest pozytywnie odbierane przez społeczeństwo. Podkreślanie gotowości do natychmiastowego zawieszenia broni i spotkania na szczycie ma pokazać konstruktywną postawę Kijowa, a przy tym zademonstrować zgodność jego oczekiwań z postulatami Trumpa (zob. [Taktyczny sukces Kijowa. Amerykańsko-ukraińska propozycja zawieszenia broni](#)). Forsując temat spotkania Zełenskiego z Putinem, Kijów próbuje narzucić własną narrację i wesprzeć amerykańskie ultimatum wobec Moskwy. Rozmowy liderów, z potencjalnym udziałem prezydenta USA, unaocznilyby, że Kreml nie jest skłonny do kompromisu, co z kolei miałyby skłonić Stany Zjednoczone do zwiększenia wsparcia dla Ukrainy.